OPŁACONO GOTÓWKĄ

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17, tel. redakcji Nr 595-32. Skrytka poczt. Kraków I, Nr 538. Konto PKO Nr IV-353. Prenumerata kwartalna zł. 80.—

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast". Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr 28 Kraków, niedziela 3 sierpnia 1947 r. rok XXXIV

PRZECIW USTAWODAWSTWU DEKRETOWEMU

Przemówienie posła Kazimierza Nadobnika w Sejmie

W sejmowej dyskusji nad ustawą, upoważniającą Rząd do wydawania dekretów z mocą ustawy, Klub posłów PSL wniósł o odrzucenie ustawy, lub przynajmniej o wyłączenie spod kompetencji dekretowania szeregu spraw najistotniejszych dla utrzymania ustalonego modelu Państwa. Stanowisko Klubu PSL uzasadniał poseł Nadobnik. Fragmenty jego przemówienia podajemy poniżej.

W czasie pierwszej sesji sejmowej Klub PSL przedstawił swe stanowisko wobec rzeczywistości wytworzonej przez wybory, stwierdziliśmy:

że życie nie znosi pustki, wobec tego musi być Rząd i Rząd ten musi działać;

że będziemy w opozycji do Rządu, ale nie do Narodu i Państwa, dlatego pozytywnie ustosunkujemy się tam, gdzie czynności Rządu będą zgodne z interesem Narodu, będą zmierzały do zapewnienia jego rozwoju, bytu, siły, suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

W czasie pierwszej sesji były akcenty, które — gdyby nie zostały dotychczas jedynie akcentami bezsprzecznie zgadzały się z interesem Narodu,

— jak orędzie Prezydenta, nawołujące do zjednoczenia Narodu, zawierające apel o normalizację stosunków i zapowiedź spokoju wewnętrznego;

— jak ustawa o amnestii, mająca być rozładowaniem napięcia wewnętrznego;

— jak deklaracja praw obywatelskich, mająca przywrócić wiarę, że godność i wolność człowieka będą szanowane.

Dlatego pomimo wielu spraw spornych, pomimo wielu osobistych cierpień, o których trudno było zapomnieć, bo były jeszcze za świeże — aby nie utrudniać Rządowi pracy przeszliśmy nad nimi do porządku i przy ustawie o pełnomocnictwach dla Rządu nie obdarzyliśmy go wprawdzie zaufaniem, bo tego dać nie mogliśmy, ale przynajmniej przez wstrzymanie się od głosowania nad tą ustawą daliśmy Rządowi wolną rękę dla realizacji czołowych, wymienionych poprzednio postulatów naszego życia państwowego.

SŁOWA A CZYNY

Po ukończeniu pierwszej sesji pilnie śledziliśmy prace Rządu. I doszliśmy do następujących wniosków:

1. że Rząd bynajmniej nie dąży do zjednoczenia Narodu, a wręcz przeciwnie — do jego rozdarcia, bo fakt wtłaczania przemocą Narodu w ramy modelu polityczno-społeczno-gospodarczo - kulturalnego, który jest obcy jego olbrzymiej większości musiał do pogłębienia tego rozdarcia doprowadzić;

2. że posunięcia Rządu zamiast doprowadzić do normalizacji stosunków, dążyć do spokoju wewnętrznego, do rozładowania napięcia powodują, że coraz większy niepokój o jutro ogarnia Naród, że napięcie wewnętrzne rośnie, bowiem naruszono wiarę w szereg aktów i praw, które wydawały się już niepodważalne, jak Manifest PKWN, jak ustawa o reformie rolnej, o nacjonalizacji przemysłu i lutowa ustawa konstytucyjna;

3. że deklaracja praw obywatelskich pozostała tylko deklaracją.

Dlatego też na wstępie obecnej sesji zaapelowaliśmy do nawrotu z tej drogi. A następnie w sposób rzeczowy staraliśmy się wykazać, że naszym zdaniem dotychczasowe posunięcia: prowadzą do zmiany ustalonego modelu gospodarczego Państwa przez dążenie do upaństwowienia całej produkcji, do upaństwowienia całego handlu, zahamowania reformy rolnej przez antychłopskie i antywiejskie nastawienie; prowadzą również do zmiany modelu kulturalnego przez uprzywilejowanie i umożliwienie dostępu do oświaty i rozwoju duchowego miastu i to tylko jego prawomyślnej części przy upośledzeniu pod tym względem wsi.

Dowody, które przedstawiliśmy na to, że obecnie realizuje się inny model naszego Państwa niż ten, do którego budowania zobowiązaliście się w Manfeście PKWN, ustawie o reformie rolnej, o nacjonalizacji i ustawie konstytucyjnej z lutego obecnego roku — zostały częściowo bez odpowiedzi.

PRZYCZYNY NIEUFNOŚCI

Wracam jednak do właściwego tematu — do ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu. W czasie pierwszej sesji udzieleniu pełnomocnictw dla Rządu nie sprzeciwialiśmy się ufając, że być może chociaż w części Rząd wypełni te zobowiązania, które wypełnić obiecywał, prosząc o uchwalenie mu pełnomocnictw. Przedstawiony przed chwilą rozwój wypadków mówi co innego i dlatego to jest pierwszy powód, dla którego Klub PSL wypowiada się obecnie przeciwko udzieleniu Rządowi pełnomocnictw.

Drugi powód jest szerszy.

Przed wojną walczyliśmy i to nie tylko PSL, ale i PPS i inne partie demokratyczne z dekretomanią, z wydawaniem norm prawnych dostatecznie nie przemyślanych lub norm, których uchwalenie nawet przez najbardziej prawomyślne ciało ustawodawcze napotkałoby na trudności, które zostałyby wprawdzie przezwyciężone wewnątrz tego ciała ustawodawczego, ale sam oddźwięk dyskusji nad nimi, mógł by zmobilizować społeczeństwo do wysiłku, aby dążyć w drodze legalnej do zmiany tych norm.

Przecież są wypadki, gdy życie wykazuje, że nawet najlepiej wybrane ciało ustawodawcze może się pomylić, może uczynić coś, co nie będzie się zgadzało z wolą większości społeczeństwa. I dlatego w tym wypadku w każdym ustroju demokratycznym społeczeństwo ma możność obrony przez odwołanie dotychczasowego a powołanie nowego parlamentu. Można by wprawdzie powiedzieć, że to właśnie społeczeństwo się myli, że to właśnie ta grupa ludzi ma rację — ale wtedy trzeba przestać być demokratą, trzeba przestać udawać, że się wierzy w demokrację. Dla demokraty bowiem nie ma

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

JUREK VETULANI

POWSTANIE WARSZAWSKIE

Komenda
Cel! Pal! Huk..
Duch zniszczenia
Czasem większy, groźniejszy
Niżli Duch Stworzenia
Przebiegł nad barykady
I szarpnął za bruk.

Wciąż do naszego domu
Niemiecki czołg wali.
Pozycja! Nasza ostatnia pozycja!
Niby malarska
Straszna kompozycja
Wśród huku pocisków
Dom, nasz dom się pali.

Tymczasem w kwaterze
Erik von dem Bacha
Generał mówi:
„Masz tu krzyż rycerza"..
To nagroda jest przecież
Dla zbójcy-żołnierza.
Prowadź krwawe dzieło
Niech się ludność stracha.

Hurra! Na barykadach
Nowa amunicja!
A więc znów bić Niemca,
Bić wroga. W polskiej ziemi
nie trza cudzoziemca.
Po naszych trupach będzie
Zdobyta pozycja.

Z każdego domu
To się twierdze stają.
Z za worków z piaskiem
Widać strzelców rząd.
Idą w ulice serie z głuchym,
Suchym trzaskiem.
Nasi zwyciężają!

Wtem świst!
Wśród pocisków huku
Dom stanął w ogniu,
Cegły wirowały.
Wśród chmury ognia
Zdał się dziwnie mały,
Zwalił się nagle i zamarł w bezruchu.

I znowu żmudna
Droga przez kanały.
Wśród błota, wody
Upadały ciała,
Raniły je kule, dobijały chłody
Ale przecież warszawski duch
Pozostał cały.

Przeciw ustawodawstwu dekretowemu

Ciąg dalszy ze str. 1-ej.

w życiu państwowym prawd objawionych i bezwzględnych, nie ma mędrców, proroków, czy wodzów opatrznościowych, a podstawowym kryterium są przekonania większości Narodu. I dlatego trzeba dać możność odwołania się nawet mniejszości parlamentu do całego Narodu.

BEZ UDZIAŁU SPOŁECZEŃSTWA

Sejm obecny uchwalił już szereg zasadniczych ustaw, co do których stanowisko nasze było sprzeczne ze stanowiskiem większości tego Sejmu, a wiemy, z oświadczeń w komisjach, czy nawet na plenum obecnej Sesji, że planuje się wydanie dalszych norm prawnych, które naszym zdaniem naruszają również ten wspólnie ustalony i ogłoszony całemu Narodowi model Państwa.

Sejm przestaje działać aż do następnej sesji, normy te mają się prawdopodobnie ukazać w formie dekretu Rządu.

Chcę jedynie, aby nie być gołosłownym, wymienić te podstawowe zagadnienia dla naszego ustroju czy modelu państwowego, których rozwiązanie zostało zapowiedziane w najbliższym czasie.

A więc w zakresie modelu społeczno-gospodarczego dowiedzieliśmy się:

o zamierzonej zmianie ustawy o spółdzielczości — co wobec tendencji wyrażonych na tej sesji może w dużym stopniu naruszyć obecny model gospodarczy przez dalsze utrudnienie prac spółdzielczości;

o uregulowaniu stanowiska Zw. Samopomocy Chłopskiej przy pomocy dekretu, którego projekt przewiduje m. in. możność likwidacji innych społecznych organizacji rolniczych i przejęcie ich majątku przez Samopomoc oraz przymus należenia wszystkich chłopów do Związku i związany z tym przymus płacenia składek ustalonych przez Związek;

o ustaleniu podstawy prawnej dla przymusowego przesiedlania ludności na tereny, z których obecnie wysiedla się ludność ukraińską.

W zakresie modelu kulturalno-oświatowego:

o uregulowaniu sprawy wyższego szkolnictwa, które naszym zdaniem — w tej formie jak dotychczas jest projektowane — równa się przekreśleniu poważnej części autonomii szkół wyższych i prowadzi do spłacenia nauki oraz skierowania jej w jedno tylko łożysko ideologiczne;

o uregulowaniu sprawy opłat szkolnych — co sprzeciwia się zasadzie konstytucyjnej bezpłatności nauki, a według pewnych zapowiedzi może się skierować swym ostrzem głównie przeciwko wsi, bowiem opłaty mają uiszczać wszystkie dzieci z wyjątkiem dzieci członków Związków Zawodowych.

W zakresie ustroju władz państwowych:

o reformie sądownictwa, idącej w kierunku zwiększenia uprawnień prokuratorów, a więc jednej ze stron w procesie oraz zmierzającej do zniesienia jednej instancji.

Chyba panowie zgodzą się, że wszystkie te zagadnienia są zasadnicze, a z drugiej strony albo zapowiedziano już, że będą one rozwiązane przez dekrety względnie nic nie stoi na przeszkodzie, aby na podstawie dzisiejszego projektu ustawy o pełnomicnictwach nie uregulować ich przy pomocy dekretów.

Tego rodzaju rozwiązanie mogłoby przynieść niepowetowane szkody. Mogłoby, jak już przedstawiłem, osłabić jeszcze mocniej prawa całego społeczeństwa do zajęcia stanowiska w stosunku do działalności Rządu. Mogłoby spowodować wydanie norm nie całkiem przemyślanych, a których stosowanie przyniosłoby skutki często nie do odrobienia.

NIE JESTEŚCIE NIEOMYLNI

I oto jest powód, dla którego apelujemy do większości Sejmu, aby zastanowiła się przed uchwaleniem ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu. Macie przecież Panowie w Sejmie tego rodzaju stanowisko, że chyba nie potrzebujecie się obawiać, abyście nie przeprowadzili tego, co zamierzacie. Nie ma chyba obecnie już zagadnień aż tak palących, które wymagałyby tak szybkiej decyzji, aby nie można im było poświęcić nawet parę dni na wszechstronną dyskusję w Sejmie. A w ten sposób umożliwicie z jednej strony Narodowi ostateczną korekturę naszych zdań tj. Bloku i PSL, bo przecież chyba i wy nie wierzycie, że jesteście nieomylni.

Na zakończenie jeszcze sprawa odpowiedzialności. Powiedzieliśmy na początku tej sesji, przeprowadzając analizę, gdzie obecnie leży ośrodek dyspozycji w Rządzie, że w porównaniu z okresem Rządu Jedności Narodowej nastąpiło całkowicie przesunięcie ośrodka dyspozycji.

Przeniesienie decydowania w tak zasadniczych sprawach, jakie przed chwilą wymieniłem, z Sejmu na Rząd nie zrzuca odpowiedzialności na szczuplejsze grono osób i uwalnia od niej Sejm. Nie tylko członkowie Rządu będą uważani za odpowiedzialnych, ale również i posłowie, którzy na nich tę odpowiedzialność włożyli bez koniecznej dla Narodu potrzeby.

Gorzko już raz tę sprawę odpowiedzialności odczuliśmy w 1939 roku, gdy spotkaliśmy na Zachodzie takich, co nam mówili: „Poco mamy wam pomóc, nie będziemy umierali za Gdańsk, bo przecież Beck z Hitlerem razem rozbierał Czechosłowację. A Beck reprezentował wasz Naród". Myśmy wtedy jednak mogli odpowiedzieć: „Beck i sanacja to nie był Naród — bo Naród reprezentowali ci, co siedzieli w Brześciu i Berezie, bo Naród dał wyraz swego stosunku do sanacji w wyborach brzeskich, w czasie strajków chłopskich". I te argumenty przeważyły dopiero w ocenie odpowiedzialności całego Narodu Polskiego.

O tym trzeba pamiętać, ażeby do tego Narodu, który tyle w obronie prawdy, w obronie swej i cudzej wolności wycierpiał, który tyle wykazywał niezłomności i trwałości mimo stałych błędów tych, którzy często bez jego woli usiłowali przewodzić — aby do tego Narodu odwoływać się jaknajczęściej.

I w tej myśli Klub nasz zgłosi dwie zasadnicze poprawki, pierwszą najdalej idącą, ażeby Sejm w ogóle odrzucił ustawę o pełnomocnictwach, proponowaną przez Rząd, a z chwilą gdy ta zasadnicza poprawka zostałaby odrzucona, wniesiemy poprawkę o ograniczeniu jednak kompetencji Rządu do wydawania dekretów w tych sprawach, które wydają się nam najważniejsze, a które starałem się przedstawić.

Ze świata

Polacy na Środkowym Wschodzie w Libanie, Palestynie i Egipcie

Wojna rozproszyła Polaków po całym świecie. Bardzo dużo naszych rodaków znalazło się w charakterze cywilnych uchodźców lub członków Polskich Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie, a między innymi w Libanie, Palestynie i w Egipcie.

W roku 1945 odbyły się petraktacje celem sprowadzenia do Libanu około 4 tys. Polaków. Warunkiem przyjęcia tej rzeszy polskiej, która przybyła tu z Persji, było przyjęcie przez stronę polską zakazu jakiejkolwiek działalności gospodarczej na libańskim rynku pracy.

Pozbawieni możności zajęć, Polacy utrzymywani byli z zasiłków polskich, a później z UNRRA. Środowisko posiadało dość duże możliwości finansowe. Osiedla polskie zakładano w najładniej położonych miejscowościach górskich Libanu, gdzie mieściły się szkoły, domy polskie, czytelnie i świetlice, dwa gimnazja i licea.

Bejrut stolica Libanu gromadzi specjalnie dużo młodzieży, która studiuje na tamtejszych dwóch uniwersytetach, w liczbie około dwustu osób. Przeważają studentki. Bratnia Pomoc Studentów jest jedyną polską instytucją społeczną zawierdzoną przez rząd libański. Polacy w Libanie pochodzą głównie ze środowisk rolniczych i urzędniczych. Są tam też żony, rodzice i dzieci żołnierzy. Projekty zorganizowania jakichś przedsiębiorstw zarobkowych w Libanie nie udały się i tylko jednostki zwłaszcza technicy, zdołali dzięki swej fachowej wiedzy uzyskać świetnie płatne stanowiska w przemyśle. Większa część uchodźców zostanie, jak donosi prasa emigracyjna, przewieziona w tym roku do Anglii. Pod uwagę brane są przede wszystkim rodziny żołnierzy. Liban uporczywie uznaje jeszcze „rząd londyński" i jego posła w Bejrucie.

Polacy palestyńscy uchodźcy cywilni) w liczbie ok. czterech tysięcy skupieni są głównie w Jerozolimie, Tel Aviwie i Jaffie. I oni żyją z zasiłków, ponieważ na ogół trudno im dostać zajęca w skomplikowanych warunkach gospodarczych. Mimo to sprytniejsi założyli przedsiębiorstwa handlowe, a nie liczni wykonują wolne zawody. Szczególnie dobrze wiedzie się lekarzom. Inni otrzymują zasiłki UNRRA. Prócz osób cywilnych pozostało tam trochę wojska. Istnieją szkoły wojskowe, jak np. Szkoła Młodszych Ochotniczek w Nazarecie, Szkoła Junaków w Barbarze i kilka liceów wojskowych. W każdym ośrodku są poza tym świetlice i szkoły powszechne, w Ain Karem zaś polskie gimnazjum i liceum. W Jerozolimie prowadzą Siostry Elżbietanki dobrze zorganizowany Dom Polski, a nad jeziorem Tyberiadzkim znajduje się polski ośrodek wypoczynkowy. W Jerozolimie wychodzi dziennik „Gazeta Polska", oraz kilka tygodników. Prasa miejscowa odnosi się do Polaków niezbyt życzliwe, zarówno żydowska jak i arabska. W rozgrywkach o wpływy polityczne w Palestynie — Polacy udziału nie biorą.

W Egipcie w pobliżu Kanału Sueskiego w obozie namiotowym stacjonują jeszcze w liczbie kilku tysięcy tzw. „Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie". Oddziały te przygotowują się obecnie do ewakuacji. Uchodźców cywilnych prawie niema. Po odjeździe wojska, pozostanie tam tylko mała grupa Polaków, oddawna tu osiadła i całkowicie zaklimatyzowana.

W. Brytania zaciska pasa

Brytyjski min. skarbu Hugh Dalton oznajmił w Izbie Gmin, że W. Brytania wskutek dotkliwego braku walut zagranicznych, a przede wszystkim dolarów, będzie musiała jeszcze w bież. roku znacznie ograniczyć swój import (przywóz towarów). W najbliższych dniach dzienniki brytyjskie zaczną się ukazywać na 4 stronach, jak w czasie wojny, a nie na 6 lub 8, jak obecnie, dla oszczędności papieru i farby drukarskiej. Ograniczony będzie również przywóz tytoniu, benzyny i produktów naftowych.

Niemcy pobili amerykanina

W czasie zwiedzania jednego z obozów koncentracyjnych w amerykańskiej strefie w Niemczech został pobity przez SS-manów osadzonych w tym obozie przedstawiciel amerykańskiej agencji fotograficznej Kammerman. Żandarmeria amerykańska z trudem wyrwała Kammermana z rąk rozjuszonych hitlerowców. Pociągnięci do odpowiedzialności SS-mani tłumaczyli się, że chcieli zniszczyć tylko aparat bo nie życzą sobie, ażeby utrwalać ich na taśmach aparatów fotograficznych jako zbrodniarzy.

Nowy materiał włókienniczy

Prasa angielska przyniosła wiadomość o nowym wynalazku w dziedzinie włókiennictwa. Nowy materiał „tropić" ma te własności, że zimą doskonale chroni ciało od mrozu, latem zaś nie grzeje, gdyż jest złym przewodnikiem ciepła. Niewiadomo tylko kiedy ten cudowny materiał będzie masowo produkowany i czy jego cena będzie dostępna dla zwykłego śmiertelnika.

Braki administracji wewnętrznej

Na posiedzeniu w dniu 26 czerwca poseł Gesing wygłosił przemówienie w sprawie niedomagań administracji wewnętrznej, które w wyjątkach zamieszczamy.

Ministerstwo Administracji Publicznej w Odrodzonej Polsce ma duży dorobek, jeżeli chodzi o organizację administracji ogólnej.

Niestety jednak stwierdzić należy, że resort ten, tak ważny w rządzeniu państwem, został uszczuplony w kompetencjach, a co najważniejsze — pozbawiony egzekutywy. Wpływ czynnika politycznego, poprzez partie polityczne na obsadę kierowników i zastępców pierwszej i drugiej instancji — ma wpływ ujemny, a częstokroć szkodliwy, bo narzucają odpowiedzialnemu ministrowi ludzi, którzy często patrzą na administrację z punktu widzenia interesów swej partii i kompromitują władze, a tym samym podrywają zaufanie szerokich mas do Rządu.

Jeżeli Minister Administracji Publicznej ma być odpowiedzialny za administrację, należy mu dać wolną rękę w doborze ludzi.

BEZ EGZEKUTYWY

Brak egzekutywy paraliżuje częstokroć wykonanie poleceń ministra Administracji Publicznej, a jeżeli się weźmie pod uwagę, że minister ten odpowiada za ład i porządek, to moim zdaniem należy funkcję Ministerstwa Bezpieczeństwa włączyć do Administracji Publicznej — co wcześniej, czy później nastąpić musi, jeżeli prace administracji mają być skoordynowane.

Obecnie sprawa ta nie nasuwa już względów politycznych — PSL zostało wyeliminowane i to częstokroć w sposób bardzo pospolity.

Celem uporządkowania administracji sądzę, że pierwszym etapem powinno być podporządkowanie Milicji Obywatelskiej Ministrowi Administracji Publicznej, ale jeżeli nie jest organizacyjnie i dyscyplinarnie podporządkowana, to w dużej mierze zależne jest wykonanie od dobrej woli i od ułożenia sobie dobrych stosunków między kierownikami administracji i Milicji.

RUGI POLITYCZNE

Trzeba stwierdzić, że obecny minister pousuwał w administracjach wszystkich pracowników, przyznających się do PSL, bez względu na ich przygotowanie i przydatność.

Tak usuwa się we wszystkich resortach naszych członków bez względu na ich fachowość i wkład dotychczasowy w budowie Polski demokratycznej, a z drugiej strony mówi się o braku fachowców. Mówi się z tej trybuny i pisze w prasie zblokowanej o negacji i przeszkadzaniu w pracy z naszej strony, a z drugiej strony usuwa się naszych ludzi ze wszystkich placówek — bez względu na ich wartość.

ZESPOLENIE PAŃSTWA

Druga pilna sprawa — to naprawdę istotne zespolenie Ziem Odzyskanych. Zdaję sobie sprawę z ważności zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych, ale wprowadzenie jednolitej administracji publicznej konieczne ze względów politycznych i międzynarodowych, nie tylko tego zadania nie utrudni, ale ze stanowiska oszczędności budżetowych będzie bardzo korzystne. Przecież trudności politycznych teraz chyba już nie ma wobec jednolitości rządzącego bloku.

Bardzo ważną sprawą jest uposażenie pracowników administracji publicznej, które są bezwzględnie za niskie. Rezultatem tego jest ucieczka do innych resortów, najczęściej dobrych, o ile nie najlepszych i fachowych sił tego resortu — co w dużej mierze wpływa na zmniejszenie sprawności, a sprawność, t. zn. szybkie działanie celowe i skuteczne.

WYPACZENIE SAMORZĄDU

Jeszcze gorzej przedstawiają się sprawy, gdy chodzi o samorząd terytorialny.

Jesteśmy przeciwni obecnej formie samorządu terytorialnego, opartego na obecnej organizacji rad narodowych, albowiem ta forma jest sprzeczna z istotą samorządu. Na istotę samorządu składają się dwa elementy: czynnik społeczny z wyboru i samodzielność.

Czynnik społeczny w obecnej organizacji rad narodowych jest tworzony przez dobieranie, czy też delegowanie radnych przez partie polityczne i związki zawodowe. Ogół społeczeństwa został przez to usunięty od wpływu na samorząd i dla tego nie może mieć zaufania do tak stworzonego samorządu.

Drugim elementem samorządu, to samodzielność, która w obecnej organizacji rad jest przez zbyt daleko posunięte hierarchiczne podporządkowanie rad aż do Rady Państwa, zanadto ograniczone, a to nie godzi się z istotą samorządu.

Oto co się dzieje na odcinku rad narodowych: Widzimy ciągły dobór czynnika politycznego przez t. zw. „reorganizacje rad". Usuwanie ludzi niewygodnych i narzucanie odgórne ludzi, nie mających częstokroć nic wspólnego z samorządem.

Pytam się, czy tak pojęty samorząd jest szkołą życia zbiorowego, czy taki samorząd zespala obywatela z Państwem?

SAMORZĄD GMINNY

Jeżeli chodzi o zarządy gminne, a w szczególności o wójtów i sołtysów, to na tym odcinku dochodzi w niektórych powiatach do masowych zwolnień i to bez najmniejszych podstaw prawnych. Nie będę mówił o wypadkach, mających miejsce na terenie całej Polski, gdzie aresztuje się wójtów i nie pozwala się wprowadzać w urzędowanie ich zastępców, ale mianuje się komisarzy. Wspomnę tylko dla przykładu wypadki, mające charakter masowy.

I tak pan starosta Grzybowski Andrzej w pow. Tarnowskim w miesiącu styczniu 1947 r. zawiesił w urzędowaniu następujących wójtów: Stojnego Jana w gminie Wierzchosławice, Kubisztala Juliana w gm. Lisia Góra, Mazurkiewicza Jakuba w gm. Tuchów Wieś, Wołkowicza Jana w gm. Ciężkowice, oraz Krzywonia Tomasza w gm. Ryglice, powołując na ich miejsce wójtów komisarycznych, mimo, że byli zastępcy wójtów wybrani przez gminne rady narodowe.

W powiecie jasielskim zostało zawieszonych jednym pociągnięciem pióra — czterech wójtów i 70 sołtysów, a gdy wojewoda rzeszowski, po zasięgnięciu opinii wydziału wojewódzkiego uchylił dokonane odwołania, bo nie było żadnych podstaw prawnych, dawni sołtysi nie mogli objąć urzędowania, ponieważ komisarycznie powołani nie chcieli ustąpić.

POTRZEBA WYBORÓW

W dużej mierze na uporządkowanie samorządu mogą wpłynąć wybory samorządowe, które powinny być przeprowadzone w najkrótszym czasie. Pytam się, co w tym kierunku zostało zrobione, aby te wybory jak najszybciej się odbyły. Uregulować sprawy samorządu terytorialnego w zupełności może jednolita ustawa samorządowa i dlatego z zadowoleniem witamy zapowiedź Pana Premiera w tej sprawie.

Wielką niesprawiedliwścią dla samorządu wiejskiego jest rozdział funduszu zapomogowego, z którego prawie w całości korzysta samorząd miejski, chociaż 20% z podatków gruntowych idzie na tworzenie tegoż funduszu. Budżety gmin wiejskich są prawie tylko konsumcyjne, a przecież wieś ma dużo potrzeb kulturalnych, oświatowych, opiekuńczych, zdrowotnych i potrzebnych urządzeń w tym kierunku i dlatego należy odpowiednio dzielić dochód, aby wieś nie była krzywdzona i hamowana w swoim rozwoju. W zasadzie należy uważać obecny fundusz zapomogowy za przejściowy, albowiem ustawodawstwo powinno zapewnić takie uregulowanie finansów komunalnych, by nie było zależności od Rządu, by samorząd nie był zależny od dotacji rządowych, bo przez to traci charakter samorządu.

ZWIĄZKI SAMORZĄDOWE

Nie tylko wskazane, ale konieczne jest reaktywowanie związku powiatów i związku miast. Odpowiednie związki mogą w danej mierze rozwiązywać wspólnie trudności, stojące przed samorządem i jego rozwojem.

Kończąc zapytuję, czy wiadome są Panu Ministrowi wymienione przeze mnie poprzednio nadużycia władzy i co zamierza Pan Minister zrobić, ażeby takie wypadki nie miały miejsca?

Domagamy się przestrzegania prawa i praworządności, które są podstawą w rządzeniu państwem.

Prawo i praworządność są również podstawą normalizacji stosunków w państwie, a Polska w ciężkiej sytuacji gospodarczej — przede wszystkim potrzebuje normalnych stosunków.

Obywatela z Państwem i Rządem zespalać może jedynie prawo — praworządność i sprawiedliwość.

ZIEMIA NICZYJA

Pierwsza wioska „za granicą" pow. dąbrowskiego, na płn.-wschód, jest wieś Dulcza Wielka, pow. Mielec. Właściwie — to nie wiadomo, co tam wsią się nazywa? — Czy te kikuty opalonych lub w połowie odłamkiem uciętych drzew, czy te druty kolczaste czerwone od rdzy których pełno na każdym kroku, czy te doły od pocisków i bomb, zarośnięte zielskiem?

Dulcza — wieś dł. ok. 5 km. ciągnąca się z południa na północ, została w sierpniu 1944 r. przedzielona na pół.Wschodnią część zajęły wojska radzieckie, zachodnią Niemcy. To samo stało się z przylegającym do wsi lasem, którego szkielety drzew do dziś urągają prawom natury...

Z obydwu stron „granicy" były okopy we wsi pola minowe, rowy przeciwczołgowe, z obydwu stron zasieki z drutu kolczastego, z obydwu bunkry...

Front stał 6 mies. — ludność częściowo tylko wysiedlona (po stronie rosyjskiej) przeżyła całą okropność wojny — ludzie „mieszkali" tuż za linią niemieckich okopów w lasach, które przecież stale bombardowano...

Po wyparciu okupanta do domu nikt nie wrócił, bo już nie było gdzie wracać; co nie rozebrali Niemcy na bunkry, to się spaliło od rakiet, pocisków czy bomb. Ludzie zajęli dwór, który cudem ocalał — niektórzy do dziś tam mieszkają — ci biedniejsi, którzy nie mieli za co, ani czym przywieźć drzewa z lasu, na jaki taki dom.

Po obydwu stronach drogi, co dawniej „granicą" była, ciągną się pasy zasieków, obejmujących 50 m. szerokości — długość ginie w oddaleniu...

Spotkany chłopak (może 18-to letni) blady z patką na oku, informuje mnie, że tam są pola minowe i od zakończenia wojny nikt tam nie chodzi; zatarły się granice pól, nikt tam nie sieje ani orze — niczyja to teraz ziema...

„To że tam są miny, to my wiemy — ale jest ich też dużo gdzie się ich nikt nie spodziewa — mówi — o, tam niedaleko gospodarz postawił dom i zwoził ze dworu sprzęt, jaki mu został. Na podwórku koń nastąpił na minę; rozerwało konia — chłop ranny, ale może będzie żył... W jedną niedzielę mój dziadek pasł krowę siedział nad lejem, który już trawą zarósł — wstając, podparł się ręką o brzeg leja, nacisnął niewidoczną minę — wybuchło, zabiło dziadka i krowę... Nikt nie jest pewny dnia, ani godziny — mało kto się buduje bo i niema za co.

— No, a jakże — z Biura Odbudowy nie dostaliście żadnej pomocy?

„Ano, byli nasi ludzie w Starostwie w Mielcu — przyjechał starosta do sołtysa, zostawił bryczkę i mówi, że pójdzie zobaczyć, czy ludzie prawdę mówią, o okropnym rumowisku jakie zostało z całej wsi. Sołtys się ofiarowywał na przewodnika, bo — powiada — nie znający terenu, mógłby nie zauważyć tyczek z wiechą i nadepnąć na minę...

Słysząc to starosta, siadł na bryczkę i odjechał... (miny są niebezpieczne...) Często ziemia odrzucona przy wybuchu jednej, przysypie drugą, na którą natrafi się dopiero przy zawalaniu dołu po pierwszej...

Ile razy myślę o Dulczy Wielkiej, mam przed oczami drzewa-kikuty spalonego lasu niezdarne domy z nich, doły których nikt nie zawala — i tą zarośniętą zielskiem, ogrodzoną czerwonym od rdzy drutem kolczastym... Ziemię niczyją.

Maryla z nad Wisły

Co piszą inni

„Przemysł dla wsi" a rzeczywistość

W „Chłopskim Sztandarze" (nr 29 z 20 VII 1947 r.) czytamy pod powyższym tytułem list jednego z czytelników. Treść listu brzmi jak następuje:

„Potrzeba mi było kupić widły trojaki więc zachodzę do Spółdzielni i proszę o nie — podają mi widły trojaki i widły dwojaki każą mi za oboje zapłacić, staram się wytłumaczyć, że potrzebne mi są tylko widły trojaki, a mam zasadę niepotrzebnych rzeczy nie kupować, odpowiedziano mi na to, że u nich inaczej się nie sprzedaje, wobec czego musiałem pójść do prywatnego sklepu.

Spółdzielnia sprzedaje kotły do gotowania bielizny, ponieważ kocioł taki był mi potrzebny, nabyłem go i zaniosłem na rynek do fury. Córka moja zobaczywszy kocioł prosiła, bym dla niej kupił taki sam, a ponieważ nie miała czasu iść osobiście do Spółdzielni wobec czego wręczyła mi książkę udziałową. Tymczasem w Spółdzielni odmówiono mi sprzedaży kotła, ponieważ ja już dzisiaj nabyłem taki kocioł, tłumaczę im, że tym razem chcę kocioł kupić dla córki, ponieważ sama nie może przyjść i jako dowód przedstawiam książkę udziałową — kategorycznie odmówiono, domagając się obecności córki. Córka po spotkaniu się ze mną poszła do Spółdzielni, ale ponieważ to było o godzinie czwartej, Spółdzielnia była już zamknięta.

Za parę tygodni dowiaduję się, że w Spółdzielni sprzedają cajg pojedyńczy na spodnie. Bardzo się ucieszyłem, bo miałem portki już połatane, więc każę sobie dać na dwoje spodni 4 metry 50 cm, odpowiadają mi, że tyle nie wolno sprzedać, wolno sprzedać tylko 3 metry 50 cm, mówię więc, że z tego nie wyjdą dwie pary spodni, na jedną parę natomiast jest za dużo. Inaczej nie wolno. Proszę jednak o 2 metry 20 cm, na jedną parę spodni. Okazuje się, że mogę to uzyskać, ale muszę kupić kocioł do gotowania bielizny. Przypominam im, że taki kocioł niedawno nabyłem, owszem pamiętają o tym, ale jeżeli chcę kupić cajg, to muszę kupić i kocioł.

Popatrzyłem więc na „Przemysł dla wsi", a towar musiałem kupić w prywatnym sklepie, dobrze, że takie jeszcze istnieją, bo co by było, gdyby były tylko spółdzielnie tak obsługujące klientów.

Sądzimy, że odpowiednie czynniki zainteresują się tą sprawą i postarają się, by był „nos dla tabakiery", a nie odwrotnie.

Co to za kalkulacja

W „Gazecie Ludowej" Nr. 196 z 20 lipca br. czytamy następującą notatkę:

W ramach przyznanego przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych kredytu w sumie 15milionów złotych na zakup krów dla chłopów z terenów zachodnich, Związek Samopomocy Chłopskiej zaproponował takie rozwiązanie: Samopomoc zakupi za pożyczone z Banku Rolnego pieniądze ogółem krowy dla wszystkich chłopów. Cena krowy wraz z transportem będzie wynosiła około 100 tysięcy złotych. Ponieważ Państwowy Bank Rolny ma wypożyczyć tylko po 70 tysięcy złotych na jedno gospodarstwo, więc chłop musiałby dopłacić Samopomocy jeszcze 30 tysięcy złotych. Razem byłby winien 70 tysięcy do Banku i 30 tysięcy Samopomocy. Dobry interes, tylko nie wiadomo dla kogo, bo krowa u nas w całej Polsce kosztuje obecnie przeciętnie około 50 tysięcy. Ciekawe, jak Samopomoc wykalkulowała 40 tysięcy nadwyżki?

Kryzys żywnościowy w świecie przewleka się

Z inicjatywy Międzynarodowej Tymczasowej Rady Żywnościowej, oraz Ministerstwa Rolnictwa Stanów Zjednoczonych odbyła się w dniacr 9—12 lipca b. r. w Paryżu konferencja międzynarodowa z udziałem przedstawicieli 52 państw, poświęcona omówieniu sytuacji żywnościowej w świecie. Konferencja ta zajmowała się przede wszystkim zagadnieniem najwłaściwszego rozdziału zapasu zbóż konsumcyjnych na świecie pomiędzy państwa potrzebujące pomocy.

Jak wynika z danych opublikowanych po zakończeniu konferencji sytuacja aprowizacyjna w świecie nie przedstawia się różowo. Na skutek wielu przyczyn związanych bądź to z bezpośrednimi zniszczeniami warsztatów rolnych, na skutek działań wojennych, bądź też wynikających z gospodarki wojennej produkcja zbóż w świecie uległa znacznemu obniżeniu. W samej Europie produkcja ta jest przeciętnie o 5 — 6 milionów ton niższa, aniżeli przed wojną. Tymczasem, w związku ze wzrostem liczby ludności i powiększeniem się stanu pogłowia zwierząt domowych zapotrzebowanie na zboże wciąż wzrasta. Obecnie zaopatrzenie światowe na import zbóż wynosi około 50 milionów ton (poza zużyciem własnej produkcji). Tymczasem nadwyżki eksportowe zadeklarowane przez państwa eksportujące dają razem w sumie 32 miliony ton zboża, w tym 25 i pół mil. ton pszenicy i żyta, a 6 i pół mil. ton kukurydzy, jęczmienia i innych zbóż. Niedobór zboża w świecie wynosi zatem w roku bieżącym około 18 milionów ton. Wedle przewidywań kryzys żywnościowy w świecie potrwa jeszcze conajmniej trzy lata.

Wobec tego katastrofalnego stanu rzeczy, i dla uniknięcia podobnej sytuacji w przyszłości na konferencji powzięto szereg uchwał i zaleceń dla Międzynarodowej Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wyżywienia i Rolnictwa (F.A.O.),jak również i dla rządów wszystkich krajów. Zalecenia te idą w kierunku jaknajbardziej oszczędnego gospodarowania zapasami zbóż komsumcyjnych w poszczególnych krajach przez ograniczenie spożycia zbóż przez rolników. ograniczenie spasania zbóż przez inwentarz żywy, oraz przez zastosowanie takiej polityki cen, ażeby sprzedaż zboża przez rolnika była bardziej opłacalna, aniżeli zużycie go dla celów hodowlanych lub przemysłowych. W zależności od warunków miejscowych, konferencja zaleciła stosowanie domieszek do chleba (n.p. we Francji do chleba pszennego dodaje się 45 proc. mąki kukurydzianej). Wreszcie zalecono utrzymanie jak najwyższego procentu przemiału, ale takiego który byłby właściwym ze względów zdrowotnych.

Prezydent dr Edward Benesz
o odpowiedzialności i wolności prasy

Prezydent Republiki Czechosłowackiej dr Edward Benesz przyjął w tych dniach dziennikarzy słowackich, z którymi odbył rozmowę na temat aktualnych zagadnień w stosunkach czesko-słowackich, oraz niektórych zagadnień konstytucyjnych. Dziennikarze słowaccy zadawali prezydentowi pytania, na które prezydent z kolei odpowiadał.

M. in. na pytanie jak trzeba pojmować i stosować *wolność prasy* — prezydent Benesz odpowiedział:

„Czechosłowaccy dziennikarze starają się spełniać swe zadania dobrze, rzetelnie i słusznie, Czesi, wobec Słowaków, Słowacy wobec Czechów, a obie grupy razem wobec państwa. Dzisiejszy stan. prasy w krajach czeskich i na Słowaczyźnie uważam za lepszy niż w czasie pierwszej republiki; w gazetach nie ma tyle sporów, tyle polemik.

Jednak należałoby sobie życzyć, aby poziom naszej prasy, stale się podnosił. Dlatego dla dziennikarzy potrzebna jest wolność prasy. Bez niej nie mogą wypowiadać prawdy. *Jeżeli nie ma wolności prasy, prawda jest ograniczona na korzyść kogoś lub czegoś.* Odpowiedzialność i wolność prasy, to pojęcia wzajemnie z sobą związane. O ile ma być stosowana wolność prasy i odpowiedzialność dziennikarza, to musi ktoś stosowanie obu tych pojęć zapoczątkować. Musi wolność prasy zapoczątkować państwo, ponieważ to leży w jego mocy.

Dziennikarze natomiast powinni postępować w sposób rozumny, z umiarkowaniem, rozumnie się ograniczać a głównie muszą być na wysokim poziomie, aby mogli rzetelnie pisać, muszą okazywać dobrą wolę, aby chcieli zawsze i wszędzie pisać prawdę. Dziennikarz powinien zawsze zachować spokój, w krytyce utrzymywać rzeczowość i umiarkowanie.

Redaktor „Czasu" bratysławskiego, Korda, zadał pytanie: Jaki typ republiki — zdaniem pana prezydenta — odpowiadałby lepiej, typ republiki parlamentarnej, czy republiki prezydenckiej? Prezydent na to pytanie odpowiedział:

Moim zdaniem, do tego, abyśmy wprowadzili typ republiki prezydenckiej, nie jesteśmy należycie przygotowani. Typ ten oznacza wyposażenie prezydenta w wielką władzę. Sądzę, że w Europie nie istnieją warunki dla typu republiki prezydenckiej.Zbytnia władza, skupiona w rękach prezydenta, wywołuje wrażenie, że prezydent staje się dyktatorem, a widzieliśmy już także w Europie, jak łatwo sięga się po dyktaturę — po ten zakazany owoc — i jak łatwo powstają dyktatorskie tendencje tam, gdzie skupia się zbyt wiele władzy".

„Minister" rządu G. G. zostanie wydany Polsce

W wyniku przeprowadzonego przez Polską Misję Badań Niemieckich Zbrodni Wojennych postępowania ekstradycyjnego, amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech, postanowiły wydać Polsce dr. Ernesta Boepple, b. sekretarza stanu dla spraw szczególnych w t.zw. „rządzie Generalnej Gubernii".

Boepple, który, poczynając od 1941 r, w ciągu trzech lat piastował wymienione wyżej stanowisko, miał przemożny wpływ na układ stosunków gospodarczych i kulturalnych w Polsce albowiem bezpośrednio kierował sześciu następującymi „ministerstwami": wychowania i wiedzy, pracy, wyżywienia, przemysłu, gospodarki rolnej ,oraz lasów.

Ernest Boepple likwidował polskie szkolnictwo i oświatę, ogłacając polską kulturę z jej najcenniejszych skarbów, pustoszył kraj przez wywózkę Polaków do przymusowej pracy w Rzeszy, głodził ludność polską, zmniejszając racje żywnościowe i zwiększając normy obciążeń kontyngentowych, dewastował fabryki i trzebił polskie lasy.

Z KOMISJI WERYFIKACYJNO-KWALIFIKACYJNEJ DLA KANDYDATÓW DO SZKÓŁ WYŻSZYCH

Na podstawie rozporządzeń Ministra Oświaty z dnia 19.V.1947 r. (Nr. IV. R. — 3366/47) i (IV. R. — 4024/47) Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna dla kandydatów do szkół wyższych bez matury w Krakowie, odwołuje ogłoszoną już kadencję, zapowiedzianą na czerwiec b.r. i zawiadamia, że następna kadencja odbędzie się w sierpniu — wrześniu 1947 r.

Podania już wniesione, rozpatrywane będą w tym terminie.

Katastrofa na jeziorze w Rożnowie

W niedzielę 13 b.m. wydarzyła się na jeziorze w Rożnowie tragiczna katastrofa. Z niewyjaśnionych przyczyn zatonęła łódź wioząca wycieczkę dziennikarską. Ze znajdujących się w łodzi kilkudziesięciu osób 13 utonęło. Między innymi zginął znany dziennikarz krakowski Stefan Nowiński.

Z chłopskim uporom

W gromadzie Tatyń, w powiecie szczecińskim —rolnik **Edward Adamowicz** z braku koni, sam kopał i zabronował wraz z żoną 2 hektary ziemi, obsiewając część tego obszaru ziarnem, z zebranych na polu kłosów.

Pisząc o tym prasa codzienna, dodaje, że Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej oceniając ten „wyjątkowy wyczyn obywatelski Adamowicza"— postanowił przydzielić mu bezpłatnie konia i jedną krowę".

Takie wypadki — jak wyżej opisany — nie należą, ani nie należały do rzadkości ani dawniej ani dzisiaj. W pięknej nowelce przedstawiał nam Reymont po tamtej wojnie, chłopa orzącego pod granatami, co także nie należało do rzadkości. Na przyczółkowych terenach — też to było wypadków, że ludność ginęła przy rozminowaniu pól.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD POLITYCZNY

Konferencja paryska zakończona

Paryska konferencja 16 państw zakończyła swoje obrady rozpoczęte w dniu 12 lipca. W wyniku obrad powołany został Komitet Wykonawczy Współpracy Gospodarczej, w skład którego weszli przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Norwegii i Holandii, oraz cztery podkomitety a mianowicie: Podkomitet wyżywenia i rolnictwa, podkomitet żelaza i sali, podkomitet transportu i podkomitet energii i paliwa. Podkomitety te mają przygotować raporty na następne posiedzenie, które ma się odbyć najprawdopodobniej z końcem sierpnia b. r. Wtedy ma zostać ułożony bilans potrzeb krajów europejskich, który następnie ma być przedstawiony Stanom Zjednoczonym.

Minister Bevin zamykając obrady stwierdził, iż konferencja utrwaliła jej uczestników w prze konaniu, że narody świata dążą do porozumienia i osiągną je, jeśli da się im do tego sposobność.

Prasa zachodnio - europejska ocenia naogół optymistycznie wyniki konferencji, zaznaczając że była to najszybsza i najbardziej treściwa z konferencji międzynarodowej od wielu lat.

Komitet Współpracy Gospodarczej utworzony w wyniku obrad konferencji opracowuje kwestionariusz na podstawie którego będzie można przystąpić do szczegółowego opracowania bilansu potrzeb i zasobów Europy.

Kwestionariusz ten ma zawierać między innymi trzy następujące pytania główne.

1) Co każdy kraj uczynił, albo zamierza uczynić, aby pokonać trudności powojenne własnymi wysiłkami.

2) Jakiej pomocy każdy kraj udzieli albo może udzielić innym krajom europejskim.

3) Jaka jest najniższa granica pomocy, której dany kraj potrzebuje.

TRUMAN POPIERA PLAN MARSHALLA

Prezydent Truman przedstawił Kongresowi raport gospodarczy za ostatnie półrocze i przy tej okazji wygłosił przemówienie, w którym zaapelował do Kongresu, aby poparł plan Marshalla.

Prezydent Truman podkreślił, że kraje reflektujące na pomoc amerykańską, muszą podjąć wspólny wysiłek nad odbudową swego życia gospodarczego. Wysiłek taki doprowadzi do pomyślnych wyników, o ile Stany Zjednoczone okażą pomoc gospodarczą krajom zainteresowanym. Równocześnie zaznaczył prezydent Truman, że eksport amerykański może katastrofalnie się obniżyć z końcem bież. roku, jeżeli kraje zagraniczne nie otrzymają pomocy dolarowej.

Prezydent Truman ,w sprawozdaniu swym podał do wiadomości Kongresu, że w Stanach Zjednoczonych istnieje niebezpieczeństwo kryzysu gospodarczego, wobec czego należy podjąć środki, zmierzające do utrzymania obecnego stanu produkcji i zatrudnienia. W tym celu należy prowadzić politykę niskich cen. Ilustrując swe tezy cyframi, Truman podał, ze od stycznia 1946 ceny wzrosły przeciętnie o 20 proc., przy czym ceny żywności zwiększyły się o 50 proc.. Oznacza to, że wartość płac zmalała znacznie. Kończąc swe przemówienie, prezydent Truman wezwał Kongres do poparcia planów, zmierzających do stabilizacji życia gospodarczego w obecnym okresie pokojowym.

Wojna w Indonezji

Agencja Reutera donosi z Hagi, że rząd holenderski doręczył przedstawicielom dyplomatycznym Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Australii, Kanady, Chin, Portugalii i Belgii memorandum o sytuacji w Indonezji. W memorandum tym rząd holenderski oskarża przywódców Republiki Indonezyjskiej o stosowanie taktyki grania na zwłokę w rokowaniach i o branie zakładników.

Memorandum stwierdza, że prezydent Republiki Indonezyjskiej dr. Soekarno dąży doześrodkowania całej władzy w swoim ręku i do wprowadzenia ustroju totalnego w Indonezji.

Memorandum głosi, że dopóki „umiarkowany i realistyczny wpływ d-ra Sutan Sjahrira, byłego premiera indonezyjskiego, dał się odczuwać, istniała nadzieja, że rozsądek przeważy. Lecz jego usunięcie, oraz fakt, że na jego miejsce przyszedł rząd „niezdolny ani do powzięcia ostatecznych kroków, ani do utrzymania zarządzeń, gdy zostały wydane" — wykazały, iż obecnie nie ma dostatecznie odpowiedzialnej władzy, z którą mógłby rząd holenderski przeprowadzić rokowania chociażby z cieniem zaufania".

Komunikat oficjalny donosi, że wszystkie budynki republikańskie i użyteczności publicznej w Batawii zostały zajęte prze wojska holenderskie, dodając, iż kroki te powzięto celem uniknięcia sabotażu. Pewna liczba republikanów, aresztowanych w ciągu ostatnich dni została zwolniona na słowo honoru.

Jak podaje agencja Reutera, wojska holenderskie przeszły w Indonezji do ofensywy na wszystkich odcinkach frontu. Posuwają się one naprzód z Bandungu, Semarangu, Surabai i Batawii. Akcje wojsk holenderskich utrudniają deszcze.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, lotnictwo holenderskie rozwija dość ożywioną działalność. Według doniesienia indoezyjskiej agencji prasowej „Antara" samoloty holenderskie bombardowały hangary na lotnisku w pobliżu Madium i Surakarta w środkowej Jawie, ostrzeliwując z karabinów maszynowych lotnisko w Malangu, oraz składy amunicji w Magetanie we wschodniej Jawie. Samoloty nieprzyjacielskie pojawiły się również nad stolicą Indonezji Jegjakartą.

Holendrzy przeszli również do ataku w zachodniej części wyspy Jawy.

Według ostatnich doniesień agencji „Antara" holenderskie hydroplany oraz okręty wojenne pojawiły się w porcie Cheribon na północnym wybrzeżu Jawy.

W kołach miarodajnych ocenia się siły holenderskie na 60 tys. żołnierzy, dobrze wyszkolonych i wyekwipowanych. Indonezyjczycy mają mieć ok. 200-tysięczną armię znacznie słabiej jednak uzbrojoną. Z tego powodu wysuwa się przypuszczenie, iż stosować będą oni raczej taktykę walki podjazdowej, unikając otwartych bitew.

W Palestynie coraz goręcej...

Z początkiem drugiej połowy lipca sytuacja w Palestynie uległa dalszemu zaognieniu. W dn. 18 lipca wczesnym rankiem do wybrzeży palestyńskich zbliżył się okręt „President Warfield" (przez żydów zwany „Exodus 1947") wiozący na pokładzie 4.500 imigrantów żydowskich nie posiadających wizy na wjazd do Palestyny. Okręt ten usiłował przedostać się przez blokadę brytyjską do portu w Tel-Avivie, jednak został schwytany przez patrolujące brytyjskie okręty wojenne. Próby ucieczki okrętu spowodowały akcję brytyjskich jednostek morskich na skutek której został on uszkodzony. Kiedy do zatrzymanego okrętu podpłynął oddział marynarki i zgodnie z otrzymanym rozkazem usiłował wejść na pokład napotkał na silny opór, w rezultacie którego wywiązała się trzygodzinna walka. Dopiero salwa wystrzałów oddana przez jeden z okrętów położyła kres oporowi. W wyniku walki zostało zabitych 3 żydów amerykańskich, oraz 1 marynarz, oraz około 120 rannych. Okręt „Prez. Warfield" skierowano pod eskortą do Haify, skąd jego pasażerowie zostali przewiezieni przez transportowce brytyjskie na Cypr.

Powyższy incydent stał się hasłem dla wzmożenia akcji terrorystycznej ze strony żydowskiego podziemia. W ciągu następnych dni terroryści żydowscy dokonali zamachów na koszary policji i wojska. W akcji tej terroryści posługiwali się karabinami maszynowymi. Na skutek działalności terrorystów wojsko i policja brytyjska utraciły w ostatnich dniach kilkadziesiąt aut pancernych i ciężarowych.

Zamach na rząd w Burmie

W sobotę 19 lipca 6 uzbrojonych osobników podczas posiedzenia rządu burmańskiego wdarło się do gmachu w którym toczyły się obrady. Po zamordowaniu strażnika przedostali się oni do sali gdzie odbywało się posiedzenie i otworzyli ogień z automatów do członków rządu, poczem zbiegli. Na skutek zamachu zostało zabitych 5 ministrów, a 1 ciężko ranny.

W związku z zamachem został aresztowany były premier Burmy Jung Soo, oraz 19 członków partii nacjonalistycznej. Podczas rewizji w domach aresztowanych znaleziono większą ilość broni i amunicji. W czasie aresztowań nie obszło się bez starć z policją. W wyniku tych starć 3 osoby zostały zabite.

Aresztowanie przywódców opozycji w Rumunii

Rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, że dnia 14 lipca usiłowała nielegalnie przekroczyć granicę grupa przywódców partii narodowo zaranistycznej (parti Maniu). Władze bezpieczeństwa w ostatniej chwili aresztowały całą grupę na lotnisku podl Bukaresztem. Ogółem aresztowano 14 osób w ich liczbie wiceprzewodniczącego partii narodowo - zaranistycznej Jana Michalaki, sekretarza generalnego tejże partii Penescu, przewodniczącego grupy parlamentarnej partii Ilię Lazara, oraz naczelnego redaktora dziennika „Dreptatea".

Jak donosi korespondent Reutera z Bukaresztu, został również aresztowany dr Juliusz Maniu, przywódca partii narodowo - zaranistycznej. Maniu, który liczy obecnie 74 lata został wraz z pięcioma innymi członkami partii wydany sądom uchwałą parlamentu.

31 sierpnia - wybory na Węgrzech

— Węgierski minister komunikacji Erno Goero podał do wiadomości w mowie wygłoszonej w Gyoer, iż nowe wybory na Węgrzech odbędą się 31 sierpnia b.r. Będzie zmieniona ordynacja wyborcza w kierunku pozbawienia prawa głosu dawnych kolaboracjonistów.

Gero powiedział: „Wybory są konieczne, ponieważ dwa lata temu kraj źle głosował, posyłając ludzi do parlamentu, którzy nie rozumieją ducha czasu, wystawili niepodległość kraju na niebezpieczeństwo i wreszcie uciekli zagranicę".

6 LAT WIĘZIENIA
za kradzież przesyłek

Sąd okręgowy w Ełku skazał Mariana Grzybowskiego, kierownika Agencji Pocztowej w Barszczach na 6 lat więzienia za przywłaszczenie sobie 4 przesyłek zagranicznych. Na mocy ustawy o amnestii skazanemu darowano połowę kary.

Poradnik prawny

O PRZYSPOSOBIENIU

Bardzo częstym zjawiskiem, spotykanym tak w stosunkach wiejskich jak i miejskich, jest przybranie, z zamiarem wychowywania jak swoje cudzego dziecka, najczęściej sieroty, przez małżeństwa bezdzietne, a nawet mające dzieci własne. Dziecko przybrane w codziennym życiu uważane jest za swoje, za własne, chociaż bardzo często nie są dopełnione formalności t. zw. adoptacji, których niedopełnienie jest niejednokrotnie przyczyną wielu kłopotów. Brak bowiem formalnego aktu przysposobienia powoduje to, że ze stanowiska prawnego osoby przybrane traktowane są jak obce, a więc wręcz odwrotnie jak w życiu codziennym. Nie mogą one lub zastępczy rodzice korzystać z uprawnień przewidzianych dla dzieci z małżeństwa pochodzących, np. nie mogą dziedziczyć, przybrani rodzice nie mogą uzyskać obniżki w podatku gruntowym z tytułu posiadania liczniejszej rodziny, chociaż osoba przybrana faktycznie w skład jej wchodzi, odroczenia służby wojskowej z tytułu jedynego żywiciela, chociaż przybrany jest niejednokrotnie jedyną osobą, prowadzącą gospodarstwo swych zastępczych rodziców i tp. Przykładów podobnych można by mnożyć coraz więcej.

Zagadnienie powyższe stanowi dziś jeden z bardziej interesujących problemów, z uwagi na fakt zwiększenia się procentowego stanu sierot w wyniku ostatniej wojny.

Przepisy prawne, regulujące sprawę przysposobienia, zawarte są w nowym prawie rodzinnym, w art. 76 i następnych, ogłoszonym dekretem z dnia 22 stycznia 1946 r., a obowiązującym od 1 lipca 1946 r.

KTO MOŻE BYĆ PRZYSPOSABIAJĄCYM I PRZYSPOSOBIONYM

Na podstawie przepisów tego prawa *przysposabiającym — adoptującym — może być każda osoba* (np. małżonkowie posiadający i nieposiadający własnych dzieci, osoba stanu wolnego i td.), *która posiada pełną zdolność do działań prawnych, oraz jest starsza o 15 lat od przysposobionego — adoptowanego* — (którym może być osoba małoletnia, pełnoletnia, zamężna i td.). Małżonkowie mogą adoptować wspólnie, a jeśli adoptującym jest jeden z nich — to winien on uzyskać zgodę drugiego. Poza tym *osoba, która ukończyła 25 lat może adoptować niepełnoletniego, którego wychowywała i utrzymywała przez conajmniej trzy lata.*

WYMAGANA FORMA PRZY PRZYSPOSOBIENIU

Do skuteczności przysposobienia konieczne jest *złożenie oświadczenia* przez przysposabiającego i przysposobionego *przed notariuszem*, a następnie zatwierdzenie tego aktu przez władzę opiekuńczą t. j. przez sąd grodzki. W imieniu małoletniego do lat 14-tu, oraz w imieniu całkowicie ubezwłasnowolnionego oświadczenie powyższe składa przedstawiciel ustawowy. Małoletni ponad 14-cie, oraz częściowo ubezwłasnowolniony składa oświadczenie sam za zgodą swego przedstawiciela ustawowego. Poza tym w obu wypadkach małoletności i ubezwłasnowolnienia konieczne jest uprzednie uzyskanie zezwolenia władzy opiekuńczej, a więc sądu grodzkiego, na dokonanie przysposobienia.

SKUTKI PRZYSPOSOBIENIA

Przez akt przysposobienia przysposobiony staje się prawnym członkiem rodziny przysposabiającego. Z tego tytułu otrzymuje on *nazwisko przysposabiającego i prawa dziedziczenia* po nim. Przysposobiony przechodzi pod władzę rodzicielską przysposabiającego, chociaż nie przestaje być członkiem swej dawnej rodziny.

Przy omawianiu stanowiska prawnego przysposobionego, należy zwrócić uwagę na bardzo ważny szczegół. Mianowicie strony, a więc przysposabiający i przysposobiony, spisując akt notarialny przysposobienia mogą oświadczyć, że *przysposobiony nie będzie miał prawa dziedziczenia po przysposabiającym.* Wyłączenie z pradziedziczenia nie przesądza jednak możności obdarowania przysposobionego przez przysposabiającego w formie np. darowizny, zapisu.

ROZWIĄZANIE STOSUNKU PRZYSPOSOBIENIA

Istniejący stosunek przysposobienia może być w każdym czasie *rozwiązany przez zgodne oświadczenie stron o rozwiązaniu,* złożone przed notariuszem, zatwierdzone przez sąd grodzki. Poza tym zarówno przysposabiający, jak i przysposobiony mogą żądać *w drodze powództwa* rozwiązania stosunku przysposobienia z ważnych powodów. Tymi ważnymi powodami będą między innymi: czynne znieważ, nastawanie na życie, rażące marnotrastwo i tp.

Przysposobienie uważane jest powszechnie za akt wysoce społeczny, przynoszący poza tym w życiu codziennym obu stronom korzyści. Legalizuje bowiem stanowisko przybranego, daje mu prawo do dziedziczenia, wiąże mocniej przybraną osobę z rodzicami zastępczymi, zobowiązuje przysposobionego do opieki i starań w stosunku dla przysposabiającego i td.

Przez dopuszczalność rozwiązania przysposobienia, czy to w formie zgodnego oświadczenia stron, czy też w drodze powództwa — ustawa daje możność likwidacji tych aktów przysposobienia, które nie odpowiadają istocie i celom przysposobienia.

LISTY ZE WSI

W sprawie ważnej

Za pośrednictwem tak poczytnego na wsi „Piasta", chciałbym zwrócić uwagę rolników pow. nowosądeckiego na fakt otwarcia parę tygodni temu Państwowej Powiatowej Lecznicy dla Zwierząt, który to fakt będzie miał dla gospodarki i kultury hodowlanej w powiecie niezwykle doniosłe znaczenie.

Głównym plusem lecznic państwowych, dającym im olbrzymią przewagę nad lecznictwem prywatnym jest to, że korzystając z funduszów państwowych mogą leczyć tanio, zaś nie każdego stać dziś wyrzucić kilka tysięcy na leczenie prywatne.

Poza tym lecznice dobrze wyposażone i zaprowadzone dysponować będą najnowszymi zdobyczami wiedzy weterynaryjnej, doborem odpowiednich leków precyzyjnych narzędzi i instrumentów, które pozwolą na szybsze i dokładniejsze rozpoznanie choroby i jej likwidację, oraz umożliwią najbardziej nawet skomplikowane operacje i zabiegi.

Złośliwi na temat lecznic opowiadają, że przybywa państwu deficytowych interesów. Jest to twierdzenie krótkowzroczne i pozbawione głębszego sensu. Wprawdzie na razie nim idea lecznic nie spopularyzuje się w sensie powszechnym, zdarzyć się może, przez rok czy dwa, że księgi rachunkowe lecznicy zamkną się stratą. Nie w tym przecież sens lecznic. I patrząc na ich działalność z punktu widzenia gospodarki społecznej, to nawet w wypadku gdyby placówka zdołała uratować w ciągu roku tylko 5 sztuk koni czy bydła już jej saldo będzie dodatnie.

Kolosalne znaczenie lecznic wykaże przyszłość. Dziś do prac ich odnieść się należy z największą życzliwością i zainteresowaniem, biorąc pod uwagę fakt, że wskutek braku należytej i ułatwionej opieki weterynaryjnej, a także i przez nieświadomość ludzką pada w powiecie rok rocznie po kilkaset sztuk bydła, koni i nierogacizny. Szczególnie rok bieżący dał się rolnictwu tutejszemu we znaki niszcząc zarazą różycy ponad tysiąc sztuk świń.

Nie bez znaczenia dla omawianego problemu jest akt, że lecznie pogłowia znajdowało się i znajduje jeszcze, zwłaszcza w wioskach dalej od miast położych w rękach różnych kombinatorów, guślarzy i zamawiaczy, którzy różnymi „cudami" pomagają chorej sztuce, ale do zdechnięcia, lecząc wspaniale ale własną kieszeń.

I tu znów leżą przed lecznicami wielkie i piękne zadania zadania, ogrom prac nad podniesieniem kultury hodowlanej i leczniczej, nad wyrwaniem wsi z pęt zabobonu, nad wprowadzeniem światła postępu w najciemniejsze kąty stajen i chlewów. Lecznica jak nikt inny będzie mogła prace te realizować mając ciągłe kontakty z terenem, mając do dyspozycji odpowiedni personel, właściwe środki oddziaływania, no i odpowiednie dyrektywy po tej właśnie linnii idące.

Dla całości zagadnienia ogromnie ważnym jest to, by na stanowiska kierownicze w lecznicach szli nie bezduszne automaty z pod znaku św. Biurokracego, łowcy mamony czy zgorzkniali malkontenci — ale ludzie, dla których ponad brzuch i kieszeń ważniejszą jest służba dla narodu i państwa, ludzie o wybitniejszych zamiłowaniach do pracy społecznej, entuzjaści idei lecznic, miłośnicy i dobrzy znawcy swego zawodu. Tylko tacy bowiem potrafią przełamywać początkowe trudności lecznic, nadać im pozytywny sens i rację bytu, tylko tacy poprzez właściwe podejście do społeczeństwa, dobrą propagandę i staranną pracę w terenie podniosą poziom lecznictwa weterynaryjnego i kultury hodowlanej, przez co zachowają wieś, a zarazem i państwo od ciężkich strat.

Dla ścisłości i przykładu dodać należy, że takim właśnie jest kierownik nowosądeckiej lecznicy, wielki przyjaciel wsi, sam syn nauczyciela ludowego z Wierzchosławic Dr. Czesław Kosiaty. Jego uporowi entuzjazmowi zawdzięcza powiat sądecki powstanie lecznicy, zaś niezwykła rzetelność zawodowa Dra Kosiatego gwarantuje, że lecznica dobrze spełniać będzie swe cele i stanie się wielkim dobrodziejstwem wsi.

J. Polana

Nasza orientacja

Już w zaraniu dziejów naszego stronnictwa, prócz walki o prawo ludu, przyświecała nam idea dążenia do niepodległości Polski. Dowiedliśmy tego wielokrotnie, a zwłaszcza podczas pierwszej wojny światowej, kiedy to nasz poseł Włodzimierz Tetmajer wniósł na posiedzeniu Koła Sejmowego w dniu 28 maja 1917 r., ową sławną rezolucję z żądaniem zjednoczonej niepodległej Polski z dostępem do morza. Nie mieliśmy wówczas, ani austroniemieckiej, ani koalicyjnej orientacji, lecz mieliśmy jedną jedyną tylko orientację polską.

W czasach najcięższych dla narodu polskiego pod przewodnictwem prezesa Witosa braliśmy na siebie odpowiedzialność za losy naszej Ojczyzny. Nawet ów osławiony „pakt lanckoroński" był niczym innym jak tylko próbą utworzenia rządu opartego na większości sejmowej i wzięcia odpowiedzialności za losy Państwa.

Zarówno podczas dyktatury Piłsudskiego i Rydza, jak i podczas okupacji niemieckiej mieliśmy na oku obronę nie tylko warstwy chłopskiej, ale całego narodu polskiego. Nami zapełniano więzienia i obozy koncentracyjne, wróg palił całe osiedla wiejskie i ludność w pień wycinał, a młodzież chłopska tworzyła B. Ch.

Po odzyskaniu niepodległości przedstawiciele PSL przystąpili do utworzenia Rządu Jedności Narodowej i przy ich współdziałaniu został zawarty pakt przyjaźni polsko-radzieckiej. Tylko ludzie złej woli przypisują nam orientację anglosaską, podczas *gdy my, ludowcy mieliśmy, mamy, i mieć będziemy tylko orientację polską.*

Stary ludowiec

Dział gospodarczy

CZY CHŁOPU „DOBRZE" SIĘ POWODZI

Co mówią cyfry?

Niewiadomo, kto był autorem powiedzenia, że „chłop śpi, a w polu mu samo rośnie". To tylko pewne, że chłopem nie był, gospodarstwem rolnym się nie zajmował, a o pracy na roli nie miał „zielonego pojęcia".

Być może, że był ktoś, kto często podróżował i wieś poznał przez okno wagonu, samochodu lub samolotu. Zdarzają się tacy, a czasem jeszcze tęższi znawcy wsi.

Już to chłopi mają osobliwe i wyjątkowe szczęście, że nimi wszyscy się opiekują.

Ostatnie zainteresowanie się chłopami przybrało nową formę. W prasie i wystąpieniach nawet oficjalnych. Pojawiło się twierdzenie, że chłop za produkty swe otrzymuje bajońskie sumy pieniędzy, a za artykuły przemysłowe płaci bardzo niskie ceny, kupując artykuły przemysłowe wprost za darmo.

Lecz co na to mówią cyfry. Spróbujmy zrobić malutkie porównanie.

Leży przed nami oficjalne wydawnictwo „Wiadomości Statystyczne" wydawane przez Główny Urząd Statystyczny. W zeszycie nr. 3 z dnia 5 lutego 1947 r. czytamy:

Ceny wolnorynkowe niektórych artykułów przemysłowych *wyrażone* w kg. żyta, płacone w miesiącu marcu 1938 r. i w miesiącu listopadzie 1946 r.

Artykuł	Jednostka miary	Cena wyrażona w kg. żyta, płacona	
		w marcu 1938 r.	w listopadzie 1946 r.
pług	1 sztuka	146 kg	128 kg
buty z cholew.	1 para	250 „	958 „
cukier	10 kg	50 „	103 „
sól	10 „	16 „	7 „
mydło	10 „	72 „	155 „
nafta	10 litrów	19 „	27 „

Z tablicy tej widać wyraźnie, że zachodzi bardzo poważna różnica między rokiem 1938, a 1946 w cenach, wyrażonych w kg żyta, różnica niestety na niekorzyść rolnika. Porównanie cen powyższych artykułów zaprzecza twierdzeniom, że chłopu dobrze się powodzi, twierdzeniom jak to widać gołosłownym, które tylko wypaczają istotny obraz sytuacji gospodarczej chłopa i opłacalności gospodarstwa rolnego.

Przypatrzmy się jednak dalej jak przedstawiały się ceny, płacone przez rolników za niektóre artykuły przemysłowe w miesiącu grudniu 1945 r. i w miesiącu grudniu 1946 r. Czytajmy więc, co na ten temat piszą „Wiadomości Statystyczne".

Otóż zaczerpnięte dane z zeszytu nr. 3 z marca 1946 r. i z zeszytu nr. 6/7 z dnia 5 kwietnia 1947 r., wspomnianych „Wiadomości Statystycznych", dają nam takie zestawienie:

Artykuł	Jednostka miary	Rolnik płacił w miesiącu grudniu	
		1945 r.	1946 r.
pług	1 sztuka	1,665 zł.	2,400 zł.
deski	1 m^3	2,753 „	5,200 „
mydło	1 kg.	193 „	310 „
cegła	1000 sztuk	2,296 „	3,900 „
skóra podesz.	1 kg.	2,428 „	7,000 „
buty z cholew.	1 para	7,095 „	19,000 „

I znowu podobna sytuacja. Z tablicy tej widzimy, że w cenach za wymienione artykuły, płaconych w miesiącu grudniu 1945 r. i 1946 r. zachodzi bardzo poważna różnica, że ceny te na przestrzeni roku bardzo wzrosły.

Dla nas zupełnie zrozumiałe stało się zjawisko, że skoro wzrastają ceny za artykuły przemysłowe, to muszą wzrastać również ceny za produkty rolne. Tego prostego zjawiska gospodarczego nie mogą zrozumieć inni.

I jeszcze jedna uwaga. Na podstawie oficjalnych danych statystycznych widać, że opłacalność gospodarstwa rolnego nie przedstawia się tak „różowo", jakby się komu wydawać mogło.

STONKA

najgroźniejszy szkodnik ziemniaka

Najgroźniejszym wrogiem ziemniaków jest stonka ziemniaczana, znana ze swej siły niszczycielskiej dobrze już w Europie Zachodniej. Przywleczona z drugiej półkuli stała się groźnym szkodnikiem uprawy ziemniaków we Francji i Niemczech przede wszystkim w Saksonii, ze względu na bardzo trudną walkę z nią, oraz niesłychaną siłę rozmnażania.

Stonka ziemniaczana jest owadem o wielkości około jednego centymetra, posiadającym na grzbiecie podłużne centki. Jedna para potrafi wydać w ciągu roku około cztery tysiące potomstwa. Aby zwalczyć tego szkodnika, trzeba zniszczyć jednocześnie owada i jego jajka na powierzchni, oraz jego poczwarkę w ziemi.

Żarłoczny szkodnik ten niszczy krzaki ziemniaków, powodując przez to obniżenie wydajności uprawy o bardzo poważny procent. Obliczenia wykazują, że stonka ziemniaczana, w razie zadomowienia się u nas, obniżyłaby produkcję ziemniaków najmniej o jedną trzecią część produkcji dotychczasowej. Niszczycielska działalność jej jest więc ogromna.

Dlatego też Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych za pośrednictwem Komisariatu Ochrony Roślin,poprzez swe komórki terenowe, wespół z czynnikiem społecznym, powzięło energiczną akcję prewencyjną. Polega ona na systematycznej kontroli pól ziemniaczanych, przeprowadzanej co pewien czas. Jest to najwłaściwszy sposób zapobiegawczy. W czasie bowiem stwierdzenia pojawienia się tego szkodnika przeprowadza się przy pomocy specjalnych kolumn dokładne obranie krzaków ziemniaczanych z tych owadów, opryskiwanie pól zagrożonych i sąsiednich środkami chemicznymi, a następnie dezynfekcji ziemi.

Dotychczas stwierdzono u nas dwa ogniska stonki ziemniaczanej na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego. Pierwsze w Nowych Zagrodach w powiecie Racibórz o blisko hektarowym obszarze zarażenia, drugie w Budkowicach Starych powiat Opole o obszarze zarażenia około 10 ha.

Podczas akcji zwalczania stonki w Nowym Zagrodach zużyto znaczne ilości środków chemicznych jak arsenian wapnia, dwuchloroetan. Stonka bowiem jest bardzo czuła na działanie tej trucizny i ginie w kilka godzin po zatruciu. Spryskiwania środkami chemicznymi pól ziemniaczanych dokonuje się kilkakrotnie. Następnie nać ziemniaczana musi być wyrwana i spalona na stosach.

Dotychczasowe koszty zwalczania ogniska w Nowych Zagrodach wynoszą już około jednego miliona złotych. Koszty zwalczania ogniska w Budkowicach Starych, obliczone są na około 40 milionów złotych. Najkosztowniejszym bowiem jest dokonanie zabiegu zniszczenia poczwarek stonki w ziemi. Co pół metra musi być zrobiony t. zw. zastrzyk środka chemicznego. Na jednym hektarze ziemi wypadnie wykonać ponad 40 tysięcy takich zabiegów . .

Środków chemicznych do zwalczania stonki dostarcza Państwowa Fabryka Chemiczna „Azot" w Jaworznie. Aparaty do spryskiwania dostarczyła UNRRA.

—o:o—

KOMUNIKAT

Zarząd Powiatowy P.S.L. w Tarnowie podaje do wiadomości, że statutowy Walny Zjazd Powiatowy P.S.L. powiatu tarnowskiego odbędzie się dnia 10 sierpnia 1947 o godz. 10-tej w sali P.S.L. przy ul. Św. Anny 1 w Tarnowie.

Ceny i warunki sprzedaży nawozów sztucznych w sezonie jesiennym

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w prowadzone zostały nowe warunki i nowe ceny sprzedaży nawozów sztucznych w sezonie jesiennym br., który obejmuje czasokres od 1 czerwca br. do 31 październikabr.

Ustalone nowe ceny za poszczególne gatunki nawozów sztucznych wynoszą:

azotniak 22,4% — 1,635 zł. za 100 kg z opakowaniem.

saletrzak 20,5 % — 1,730 zł. za 100 kg. z opakowaniem

siarczan amonu 20,5% — 1,575 zł. za 100 kg. luzem

saletrę surową 15,5% — 1,925 zł. za 100 kg. z opakowaniem

superfosfat 16% — 865 zł. za 100 kg. z opak.

superfosfat 18% — 965 zł. za 100 kg. z opak.

tomarynę 15/17% — 965 zł. za 100 kg. z opakowaniem

sól potasową 40% — 955 zł. za 100 kg. luzem

sól potasową 50% — 1,175 zł. za 100 kg. luzem

Ceny powyższe są jednolite i obowiązują na obszarze całego Państwa we wszystkich punktach sprzedaży.

Sprzedaż nawozów będzie odbywać się za gotówkę po cenach jak wyżej, jednak z tym warunkiem: każdy rolnik, który w spółdzielni nawozy sztuczne — azotowe, fosforowe i potasowe — obowiązany będzie do dnia 31 grudnia br. dostarczyć do tejże Spółdzielni zboże — żyto lub owies lub jęczmień — w/g relacji:

Za każde 100 kg. zakupionych nawozów azotowych — 60 kg. żyta lub owsa lub jęczmienia,

Za każde 100 kg. zakupionych nawozów fosforowych — 35 kg. żyta lub owsa lub jęczmienia,

Za każde 100 kg. zakupionych nawozów potasowych — 30 kg. żyta lub owsa lub jęczmienia.

W tym celu przy dokonywaniu zakupu wspomnianych nawozów będzie musiał rolnik podpisać zobowiązanie, że w relacji powyższej i w terminie do 31 grudnia br. zboże to dostarczy. Za odstawione zboże rolnik otrzyma zapłatę w/g ceny dnia dostawy, za którą uważane będą notowania giełdy zbożowo - towarowej. Oczywiście rolnik przywożący zboże w dniu zakupu nawozów nie będzie musiał podpisywać żadnego zobowiązania. Otrzyma zapłatę za przywiezione zboże w/g ceny giełdowej i będzie mógł odrazu w odpowiedniej relacji zakupić nawozy.

Od obowiązku dostawy zboża będą zwolnieni na podstawie zaświadczeń Związku Samopomocy Chłopskiej rolnicy, zakupujący nawozy sztuczne w związku z zawartą umową plantacyjną rzepaku i rzepiku ozimego, oraz ozimych zbóż selekcyjnych w sezonie jesiennym 1947 r. Ponadto zwolnieni będą rolnicy, których zasiewy zostały zniszczone conajmniej w 50% w skutek klęsk żywiołowych. oraz posiadający gospodarstwa do 4 ha, znajdujący się w wyjątkowo ciężkich warunkach.

Zapłata podatku gruntowego zbożem

W dniu 9 lipca br. Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie, wprowadzające w bieżącym roku zapłatę podatku gruntowego w zbożu przez pewne grupy płatników podatku gruntowego.

Rozporządzenie powyższe jest wykonaniem zapowiedzi, jakie padły podczas ostatniej sesji sejmowej, i uprawnień, które zawierała ustawa z dnia 3 czerwca br. o powołaniu pełnomocników rządowych dla spraw podatku gruntowego, o czym pisaliśmy w Nr. 23 „Piasta".

Szczegóły tego rozporządzenia omówimy w następnym numerze, po ukazaniu się Dziennika Ustaw.

W KILKU WIERSZACH

Prezydent Truman chce otworzyć granice dla emigrantów. Niedawno prezydent Truman wystosował do Kongresu pismo z apelem, aby opracowano jak najszybciej projekt ustawy,celem wpuszczenia do Stanów Zjednoczonych znacznej ilości osób wysiedlonych z Europy. Prezydent podkreślił, że niektóre państwa zachodnio - europejskie oraz kraje Ameryki Łacińskiej wpuszczają do siebie uchodźców, znajdujących się w Niemczech. Stany Zjednoczone powinny pójść w ślady tych państw.

11 generałów niemieckich przed sądem. Niedawno rozpoczął się w Norymberdze proces przeciwko 11 generałom niemieckim. Między innymi na ławie oskarżonych zasiadają: Marszałek polny Wilhelm von List. marszałek polny von Weichs, były dowódca armii bałkańskiej, oraz generał Lothar Reudulitz, były dowódca niemieckich sił zbrojnych w Norwegii.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim podsądnym, że wydawali podwładnym rozkazy, względnie zgadzali się na branie udziału wojska w mordowaniu setek tysięcy ludności cywilnej, którą wieszano bądź rozstrzeliwano bez sądu.

Wypłata odszkodowań za straty wojenne w W. Brytanii. W ciągu lipca br. rząd brytyjski wypłacił 250 tysiącom mieszkańców czeki na łączną kwotę 45 milionów funtów tytułem odszkodowania za poniesione straty wojenne. Największe szkody ponieśli mieszkańcy południowej Anglii i Londynu w związku z bombardowaniem i od latających pocisków.

40.000 armia japońska ukrywa się dotąd w górach. Repatrianci, którzy przybyli z Mandżurii do Tokio przynieśli wiadomość, że w górskim łańcuchu Czang-Pai-Szou pomiędzy Mandżurią a Koreą ukrywa się dotychczas ponad 40 tysięcy żołnierzy japońskich oraz 10 tysięcy cywilnych. Żołnierze ci stanowią część armii Kwantungu, która po zakończeniu wojny przygotowywała atak przeciwko Rosjanom. Żołnierze ci zdecydowali nie poddawać się i zbiegli w góry, zanim zdążono ich rozbroić. Armia ta jest dobrze zorganizowana i zdyscyplinowana i posiada zapasy żywności na przeciąg 2-ch lat.

Burma domaga się niepodległości. Jak donosi agencja Reutera z Rangoou minister rządu tymczasowego i przywódca ludowej partii wolności Aung Son oświadczył, że Burma domaga się całkowitej wolności i w żadnym wypadku nie zgadza się by zostać dominium brytyjskim.

Powódź w Chinach. Prowincję Kwang-Si w Chinach nawiedziła powódź największa od 30 lat. Powódź ta pochłonęła około 20 tysięcy ofiar oraz pozbawiła dachu nad głową kilkanaście tysięcy ludzi.

Aresztowanie na zjeździe samorządowców. Podczas obrad 11 ogólnopolskiego zjazdu samorządowców terytorialnych w Szklarskiej Porębie na Dolnym Śląsku, aresztowano jednego z delegatów Teofila Michała Dudycza. Występował on jako przedstawiciel zarządu miejskiego w Strzelcach Opolskich, a za okupacji był we Lwowie znanym nacjonalistą ukraińskim, volksdeutschem i zdecydowanym wrogiem polskości.

I temu także nie pomogła ucieczka. W Świdnicy aresztowano właściciela sklepu spożywczo - kolonialnego Jana Bryjewskiego. Został on rozpoznany jako były właściciel kiosku we Lwowie. Ukrainiec Iwan Neska, konfident Gestapo i członek tzw. Hilfspolizei. Wspólnie z żoną reichdeutschką zadenucjował on wielu Polaków. Przed wejściem Armii Czerwonej uciekł na zachód, ale i tu wreszcie powinęła mu się noga.

Śmiertelny wypadek w Tatrach. W dniu 13 lipca br. zdarzył się w Tatrach wypadek, którego ofiarą padł Mieczysław Grado, lat 32, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi. Grado spadł w przepaść, ponosząc śmierć na miejscu.

Nowa odmiana wczesnych śliwek. Adam Piliński, ogrodnik w Górczynie (Wielkopolska) wyhodował wczesną odmianę śliwek, dojrzewającą razem z czereśniami.

Napad bandy leśnej na funkcjonariuszów U. B. Władze bezpieczeństwa woj. pomorskiego podały do wiadomości, że na terenie powiatu lipińskiego pod Okalewem banda leśna dokonała krwawego napadu na funkcjonariuszy U. B., M. O. i ORMO. Banda ta dopuściła się rozboju i aktów gwałtu w jednej ze wsi powiatu rypińskiego. Na wieść o tym zorganizowano ekspedycję która udała się autem ciężarowym na miejsce wypadku. W drodze ekspedycja ta, w skład której wchodzili funkcjonariusze U .B., M. O. i ORMO została ostrzelana z lasu. W czasie walki padło kilkunastu członków ekspedycji.

Aresztowanie wybitnego działacza. W Wejherowie aresztowano pod zarzutem ciężkich nadużyć niej. Kazimierza Dworzańskiego. Dworzański w czasie swego pobytu w Wejherowie zajmował szereg poważnych stanowisk. Był kierownikiem biura kwaterunkowego, przewodniczącym Komisji Mieszkaniowej, przewodniczącym Komisji Kontroli Społecznej, wiceprzewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej i kierownikiem sklepu sprzedaży wyrobów Monopolu Spirytusowego Spółdzielni „Zgoda".

Będziemy wywozić kapelusze. Przed wojną wyroby polskiego przemysłu kapeluszniczego były znane w całym świecie .Obecnie przemysł nasz zaczyna odzyskiwać i na tym polu swoją pozycję. Miesięczna produkcja kapeluszy wynosi już około 40 tysięcy sztuk.

Dział hodowlany na wystawie rolniczej w Poznaniu

Inicjatywa zorganizowania Ogólnopolskiej Wystawy Rolniczo - Ogrodniczej spotkała się z jak najżyczliwszym przyjęciem wśród zainteresowanych kół fachowców, nie tylko Wielkopolski, lecz całego kraju. Już dzisiaj wpływają zgłoszenia do organizatorów Wystawy, dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich, do wzięcia udziału w projektowanej jesiennej imprezie.

Na zwiększenie się zainteresowania wpłynie niewątpliwie w dużym stopniu postanowienie zorganizowania w ramach Wystawy działu hodowlanego. Swoje zainteresowanie tym działem okazał już sektor państwowy i spółdzielczy poprzez Państwowe Zakłady Hodowli Koni, Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Samopomoc Chłopską i Społem. Organizatorzy Wystawy mają zamiar dotrzeć również do małych gospodarstw wiejskich i skłonić sektor prywatny do zaprezentowania swego dorobku z zakresu hodowli.

Przewidziane jest wystawienie bydła rogatego, połączone z aukcją buhajów, nierogacizny, owiec oraz drobiu. Wszelkich informacji dot. Ogólnopolskiej Wystawy Rolniczo - Ogrodniczej udzielają Międzynarodowe Targi Poznańskie, Poznań, ul. Marsz. Focha 14, tel. 64-49, 77-58, 79-72.

ŁAŃCUCH PRASOWY

Michał Chmura wpłaca zł. 500 i wzywa pp.: **Mich. Gaconia, Jana Boryczkę, Marię Bykiewicz, Ks. Fr. Sierosławskiego, Mich. Chrapustę, Feliksa Zagórę, Józefa Sumarę, Węgrzyna Stanisława, mgr. Paździrka, sołt. Śledzia** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Biadroń Adolf składa zł. 500 i wzywa pp.: **Kaź. Rzeźnika, Jana Strojnego i Adama Kosiatego** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Michał Witaszek składa zł. 300 i wzywa pp.: **Józefa Jachyma, Jasiaka Jana, Wolaka Jana, Kapla Franciszka, Kruka Antoniego, Kołodzieja Stanisława, Wolaka Józefa, Topora Stanisława, Sypra Michała i Sliskiego Wacława** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Kołodziej Wojciech składa zł. 500 i wzywa pp.: **Aug. Mamulskiego, Nowaka Józefa, Chrabąszcza Bronisława, Baciorka Władysława i Orwata Stanisława** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Korzeniowski Franciszek składa zł. 300 i wzywa pp.: **Ant. Michalka, Stanisława Wenca i Ant. Królasa młodszego** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Kot Władysław składa zł. 300 i wzywa pp.: **Jana Kupca, Piotra Doroza i Ant. Drożdżowskiego** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Józef Chochliński składa zł. 300 i wzywa pp.: **Michała Bodeka, Jana Nakielnego, Kostrzewę Józefa, Jana Kuklę, Józefa Kurzydlę, Jasnosa Aleks. i Jana Pachuta** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Tad. Jaworski składa zł. 200 i wzywa pp.: **Jul. Jaworskiego , Henryka Uznańskiego i Kazim. Masłonia** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Józef Pieniążek składa zł. 250 i wzywa pp.: **Andrzeja Sapetę i Jana Rozeka** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Franciszek Zyguła składa zł. 400 i wzywa pp.: **Józefa Bartosza, Jana Kusiora, Wład. Rzepkę i Józefa Golca** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

9 sierpnia otwarcie wystawy społeczno-gospodarczej w Częstochowie

Na życzenie kilku Ministerstw i instytucji, biorących udział w Wystawie, ustalono termin jej owarcia na dzień 9-ty sierpnia. Obecnie w szybkim tempie dokonywane są prace przygotowawcze na terenie Wystawy.

Sekcja Rolna Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych montuje pawilony, w których będą zgrupowane eksponaty nie według poszczególnych firm, ale według kolejnych faz powstawania surowca i przetwarzania w produkt gotowy do spożycia przez konsumenta. Ujrzymy zatem cały przebieg produkcji rolnej, począwszy od mechanicznej uprawy roli.

Tą drogą poglądową osiągnie się efekt instruktywny, który właśnie jest celem Wystawy.

W tej samej myśli Ministerstwo Odbudowy wznosi pokazową zagrodę wiejską z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami, stwarzającymi warunki, dzięki którym zarówno rolnik, jak i gospodyni wiejska będą mogli osiągnąć najlepsze wyniki przy minimalnym wysiłku.

W ten sposób Wystawa Społeczno - Gospodarcza w Częstochowie stanie się pewnego rodzaju pokazowym kursem uzupełniającym dla ludności wiejskiej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm. . . 15.— zł.
W tekście na str. 3-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . 40.— „
Drobne ogłoszenia słowo 12 zł najmniej . . . . . . 120.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty zagranicą 100% drożej.
Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 80:— zł
Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia.
Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

Wydawca Ludowe Towarzystwo Wydawnicze „Piast" Kraków Basztowa 17, I p. B-36247 Druk. „Prasa Demokratyczna", Warszawa, Śniadeckich 16.